

## Echa Pielgrzymki TLIG dla młodych Czytelników

# Garabandal 50 lat później...

Kiedy w roku 1961 w hiszpańskiej wiosce San Sebastian de Garabandal rozpoczynały się objawienia, nie było mnie jeszcze na świecie. Miałem się o nich dowiedzieć dopiero 40 lat po ich zakończeniu dzięki lekturze *Prawdziwego Życia w Bogu* Vassuli Ryden. Od tego czasu zdołałem w miarę dokładnie, jak sądzę, zaznaczyć się z ich przesłaniem oraz przebiegiem wydarzeń, o których nie wahałem się też niejednokrotnie wspominać innym, zwłaszcza w ramach spotkań toruńskiej grupy modlitewnej *Prawdziwego Życia w Bogu*. Gdy zatem na horyzoncie pojawiła się możliwość odwiedzenia tego szczególnego miejsca, pomimo niejakich trudności organizacyjnych, zdecydowałem się na wyjazd. Okazją do

tego stały się tegoroczne międzynarodowe ekumeniczne rekolekcje *Prawdziwego Życia w Bogu* dla osób młodych (do 40 roku życia), tzw. TLIG Youth Camp, które odbywały się tam w dniach od 31 lipca do 4 sierpnia. Wyruszyłem w towarzystwie przyjaciółki z grupy w Toruniu. Na miejscu spotkaliśmy jeszcze dwoje Polaków. Pozostali uczestnicy przybyli z różnych zakątków świata: z Indii, Meksyku, Libanu, Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii, Szwecji, Czech, Rumunii, Grecji oraz Cypru, zarówno katolicy, prawosławni jak i protestanci. Rekolekcje prowadził o. Stefan Park, augustianin, obecnie pracujący w Londynie oraz Barbara Sierp-Karasch z Niemiec. Jeszcze przed wyjazdem uświadomi-

łem sobie, że właśnie minęła 50. rocznica pierwszego objawienia. Nie mogło być zatem lepszego czasu na przypomnienie oraz pogłębienie przesłania Najświętszej Dziewicy z Góry Karmel.

Nasz pobyt w wiosce, choć względnie krótki, obfitował w łaski. Każdy dzień upływał pod znakiem modlitwy. Rozpoczynaliśmy od trzech modlitw i śpiewu. Stałym elementem dnia była Eucharystia oraz Różaniec. Modlitewna część programu rekolekcji obejmowała nadto drogę krzyżową, adorację Najświętszego Sakramentu, modlitwę uwielbienia, modlitwę o uzdrowienie międzypokoleniowe, błogosławieństwo relikwią Krzyża Świętego. W przypadającą na czas rekolekcji środę – post. Ojciec



Stefan pozostawał do dyspozycji osób, które chciały skorzystać z posługi pojednania lub duchowej rozmowy. Głoszone przez niego konferencje miały nas prowadzić w głąb garabandalskiego przesłania przez medytację fragmentów orędzi *Prawdziwego Życia w Bogu*. Oboje: Barbara i o. Stefan wskazywali na liczne punkty styku pomiędzy przesłaniem przekazanym przez Matkę Najświętszą za pośrednictwem czterech hiszpańskich dziewczynek oraz treści orędzi podyktowanych Vasuli, przy czym akcent nie został bynajmniej położony na wielkie wydarzenia zapowiedziane przez Matkę Bożą w górskiej wiosce, których potwierdzenie i opis znajdziemy też w orędziach *Prawdziwego Życia w Bogu*, lecz naszą uwagę skierowali raczej na te orędzia, które, choć nie wspominają wprost o Garabandal, rozwijają poszczególne elementy właściwego przesłania Maryi. Nasza Matka wzywała do **podjęcia wielu ofiar, do szczerzej modlitwy o przebaczenie grzechów naszej ery**. Patrząc na sytuację świata w dobie obecnej, lepiej rozumiemy to naglące wezwanie. Jak nigdy dotąd potrzebujemy modlitwy, nieustannej modlitwy. Potrzebujemy jej, by wstawić się za światem, który z dnia na dzień coraz bardziej pogrąża się w zepsuciu. Potrzebujemy jej, abyśmy sami mogli wytrwać w dobru i nie dać się ogarnąć przez zło.

„Uchwyćcie się Mnie, a Ja pomogę wam w tych trudnych czasach, kiedy Szaleństwo zostało uwolnione; w czasach, kiedy wielu wpada w zamęt, nie rozróżniając już ręki lewej od prawej. Dziś bardziej niż kiedykolwiek szatan i demony krążą po każdym zakątku ziemi. Pragnę was zwiędzić, zastawiają zasadzki, aby was doprowadzić do upadku. To jest powód, dla którego proszę was, abyście modlili się bez przerwy. Nie pozwalajcie, aby Mój przeciwnik zastawał was śpiących. Bądźcie czujni w tych dniach, nie pozwalajcie też, by znajdował w was

*pusztą przestrzeń. Napelniajcie się Moim Słowem, Moją Miłością, Moim Pokojem, Moimi Cnotami. Przychodźcie często – w czystości – przyjmować Mnie w małej hostii, by nie ulec pokusie. Módlcie się bez przerwy. Znam wasze potrzeby lepiej, niż wy sami je poznajecie i nawet – zanim Mnie prosicie. Znam wasze serca. Przy każdej możliwej okazji powracajcie do Mnie i módlcie się, módlcie się, aby wynagrodzić i zadośćuczynić za brak modlitwy na ziemi. Niech wasze modlitwy staną się waszą zbroją chroniącą was od wszelkiego zła, które krąży wokół was.”* (5.04.1989, Zeszyt 32)

Potrzeba nam głębokiego i trwałego nawrócenia, potrzeba prawdziwej przemiany serca, przemiany myślenia i postępowania. Maryja, jako troskliwa i kochająca Matka ostrzegła nas, że jeśli się nie zmienimy, przyjdzie na nas wielka kara. Ale jak to uczynić? Jak uterować drogę ku nawróceniu? Nawrócenie jest Bożym darem, którego przyjęcie jest możliwe, gdy w naszej wolności wyrażamy na to zgodę.

„Czy chcecie powrócić? Ja już was nie potępię, bo jestem Nieskończonym Miłosierdziem. Nie wydam też przeciw wam wyroku. Wasze serca są tym, czego szukam. Potrzebuję miłości, pragnę miłości. Moje Wargi są wysuszone z powodu braku miłości. Postanowiłem nie patrzeć więcej na waszą przeszłość, lecz jedynie na waszą teraźniejszość. Królowa Niebios stoi u Mego Boku. Między wszystkimi kobietami to Ona z wytrwałością modliła się za wami, więcej niż Księżstwa, Panowania, Trony, Potęgi i Aniołowie, więcej niż jakiegokolwiek stworzenie. Przyjmijcie Ją więc w waszych modlitwach, czcijcie Ją tak, jak Ja Ją czczę. Przez chrzest zostaliście wszyscy we Mnie zanurzeni i nie powinien istnieć wśród was żaden podział między braćmi. Gdybyście tylko wiedzieli, co wam dziś daję, nie zawahalibyście się ofiarować Mi wasze

*serca i wasze oddanie. Powróćcie do Mnie i nie bójcie się. Ten, kto mówi teraz do was, jest waszym Świętym Towarzystwem; jest Tym, który kocha was najbardziej. Wiercie w Moją Miłość, rozważajcie i medytujcie nad Moją Męką. Dajcie Mi wasze serca, a zamienię je w ogrody napelnione najsobotniejszymi zapachami, w których Ja, wasz Król, będę mógł wypocząć. Pozwólcie Mi uczynić z nich Moją Własność, a będziecie żyli.”* (13.10.1991, Zeszyt 55)

Dlatego tak wielką wagę Pan przywiązuje do aktu konsekracji, czyli **poświęcenia się Jego Najświętszemu Sercu oraz Niepokalanemu Sercu Maryi**. Z tego też względu w Fatimie Maryja prosiła o poświęcenie Jej Rosji. Każdy taki akt, to powiedzenie Bogu: „*pozwalamy, abyś nas obdarował, pozwalamy, aby Twój dar przyszedł przez ręce Matki*”. W orędziach znajdziemy wiele podyktowanych przez Jezusa aktów ofiarowania się. Szczere i częste odmawianie ich sprawia, że bramy naszych serc pozostają stale otwarte dla przychodzącego do nas Pana, który w swej miłosiernej miłości udziela nam, grzesznikom daru nawrócenia.

Drugim czynnikiem wpływającym korzystnie na nasze przygotowanie do przyjęcia daru nawrócenia jest **medytowanie nad Męką Chrystusa**. Orędzie z Garabandal kończy się wezwaniem: rozważajcie Mękę Jezusa!

W orędziach *Prawdziwego Życia w Bogu* czytamy: „*Pragnę, abyś rozmyślała nad Moją Męką*” (5.04.1988, Zeszyt 23), „*Wiercie w Moją Miłość, rozważajcie i medytujcie nad Moją Męką*” (13.10.91, zeszyt 55), „*Rozważajcie Moją Mękę i wszystko, co wam ofiarowałem*” (3.12.1991, zeszyt 56).

Wpatrywanie się w Chrystusowy Krzyż, rozważanie Ran, które zostały Mu zadane ze względu na nas, rozmyślanie nad Jego Męką jest skutecznym antidotum przeciw naszej własnej nieugiętości i pysze. „*Nauka bowiem krzyża*

*głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia” (1 Kor 1,18).*

Zaskakującym i trudnym do przyjęcia elementem garabandal-skiego orędzia było stwierdzenie, że liczni kapłani, biskupi i kardynałowie idą drogą potępienia. Zdanie to, które od początku nie miało na celu wywoływania działającej na szkodę Kościoła sensacji, lecz stanowiło szczególne wezwanie do modlitwy za osoby poświęcone Bogu, dla wielu stało się kamieniem obrazy. Dopiero upływający czas miał odsłonić ciężar prawdy w nim zawartej – do dziś nieopanowany bunt części pasterzy przeciwko nauczaniu papieskiemu w wielu dziedzinach, grzechy popełnione na najmłodszych, brak jedności, uleganie wpływom świata. Wszystko to nadal domaga się ogromnego wynagrodzenia z naszej strony w postaci modlitw, postów i innego rodzaju duchowych ofiar. Może najbardziej – ofiary posłuszeństwa oraz zachowania czci dla stanu kapłańskiego, pomimo doświadczonego zgorznienia.

*„Moja Vassulo, wasi kapłani potrzebują modlitw... Posłuchaj, miej wiarę we Mnie. Kościół ożyje. Mój leczniczy balsam to miłość. (...) Obdarowuj Moich kapłanów, składając Mi ofiary wynagradzające, a Ja udzielenie ci Moich Łask. Zдай się na Mnie i pozwól Mi doświadczać cię od czasu do czasu. Uzdrowię wszystkie niewierności, których świadkami są Moje Oczy.” (13.02.1992, zeszyt 57)*

*„Córko Mojego Kościoła, jeśli pozostaniesz posłuszna Memu Kościołowi, nie sprawisz Mi zawodu... (...) Człowiek, który rzuca się sam i dobrowolnie do stóp Bestii, czcząc ją i przyjmując jej ziemskie królestwa, zostanie wtrącony w ogień piekielny. Chcę, abyś modliła się za te dusze, córko, bo dla Mnie one są tak cenne jak ty. Widzisz, córko, choć oni są twoimi wrogami, musisz się modlić za nich, żeby zostali uwolnieni. Nie uświadamiają*

*sobie, że uczynić sobie ze świata przyjaciela znaczy: uczynić wroga ze Mnie, ich Boga. To dlatego Moje Prawo, Moje zasady i Moja Tradycja nie pociągają ich...*

*Gdy Duch zaprowadził Mnie na pustynię i kusił Mnie tam demon, pokazał Mi z wysokości góry wszystkie królestwa świata, proponując Mi je, jeśli go uwielbię. Odpowiedziałem: «Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: “Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz”».*

*Dziś, ku Mojej wielkiej boleści, ogrom ludzi każdego narodu przyciąga adorowanie Bestii i stała się ona dla nich ich rządcą i bogiem, przyjęli bowiem jej królestwa i ich rozwiązłość. Stali się kupcami tej ziemi. Tak! Ich serca skierowały się ku owocom świata. Zwiedzeni przez szatana rozszerzają błąd. Opanowani własnymi grzechami rozszerzają liberalizm i to, co go przypomina, wypaczając Prawdę i Tradycję Mego Kościoła. Oszustwo właśnie wypacza Prawdę...*

*Chcę więc, abyś się za nich modliła, córko, bo Ja tak samo ich kocham. Módl się, są bowiem pod wpływem mocy zła. Mroczne potęgi świata niskości oszukują ich i nakładają się na ich kapłańską posługę... Te piekielne moce zła podążają za Moimi duszami konsekrowanymi, aby je przyciągnąć do wiary w to, co nie jest prawdziwe. Jesteś świadoma głębi Moich Ran. Sprawiając, że z twoich oczu popłynęły krwawe łzy dałem poznać, jak bardzo cierpię. Jak mógłbym nie cierpieć, gdy widzę Moich – których tak bardzo kocham – oszukiwanych i przyjmujących tę śmiertelną truciznę... To dlatego mówię ci z naciskiem: módl się za nich i patrz na nich jak na własnych braci, potrzebujących poprawy.*

*Dziś ta śmiertelna trucizna dotyka Moich konsekrowanych dusz. To jest dym, który przeniknął do Mego Sanktuarium. Gwałcą Prawo Mego Kościoła i ich grzech doprowadzi ich do potępienia,*

*chyba że się nawrócą. Gangreną Mojego Ciała są teraz ci, którzy słyszą Mój Głos, lecz już nie są Mu posłuszni. Widząc ich nikt nie wyobraża sobie, że nie są religijni, lecz zawsze ich poznacie po ich owocu. Jest nim nieposłuszeństwo:*

*nieposłuszeństwo temu Prawu Mojego Kościoła,  
nieposłuszeństwo Wikariuszowi Mego Kościoła,  
nieposłuszeństwo Tradycji Mojego Kościoła,  
nieposłuszeństwo całemu Mojemu Prawu.*

*Gwałtowni prześladowcy Moich Orędzi ujawniają całemu światu samych siebie i swoje plany. To promotorzy liberalizmu, prześladowcy Moich Ablów, którzy im się przeciwstawiają i uczą Moje baranki cnoty, bronią Mojego Prawa.” (22.10.1996, Zeszyt 86)*

Niewątpliwym kryzys, jakim w ostatnich dekadach zostało dotknięte kapłaństwo, nie mógł pozostać bez wpływu na związaną z nim istotowo rzeczywistość Eucharystii. Najświętsza Dziewica ubolewała nad tym, iż coraz mniejsze znaczenie nadaje się Eucharystii. Dlatego zachęcała do częstego nawiedzania Najświętszego Sakramentu. **Przywrócenie należnego miejsca i czci Najświętszej Ofierze stanowi zarazem główny rys Prawdziwego Życia w Bogu.** Chrystus wzywa do tego cały podzielony Kościół.

*„Kochajcie Mnie nieskazitelnie i czcicie Moją Świętą Eucharystię.” (27.03.1987, Zeszyt 10)*

*„Uwielbiaj Mnie i kochaj Mnie w Mojej Świętej Eucharystii. Przyjdź Mnie przyjąć w Mojej Ofierze baranka bez skazy. Powinnaś przyjść do Mnie czysta. Gdybyś tylko uświadomiła sobie, że jestem obecny z Ciałem i Krwią, przez które osiągnąłem wieczne Odkupienie dla was wszystkich, zbliżałabyś się do Mnie bez skazy i z szacunkiem. Z Mojej Nieskończoności Miłości złożyłem Siebie w doskonałej Ofierze, aby oczyścić*

was z wszelkiego grzechu. Pragnę, abyście wszyscy w pełni zrozumieli tę Ofiarę. Pragnę wszystkich was zachęcić do zrozumienia tego, co wam ofiarowuję, i w ten sposób wzbudzić w was odpowiedź miłości. Ta Ofiara może doprowadzić was do uświęcenia i do przeobstwienia. Moje dziecko, Ona może urzeczywistnić w tobie Mój Plan i doprowadzić cię do wiecznej doskonałości. Moja umiłowana, Moja Ofiara jest na wieczność, a ty, umiłowana Mojej Duszy, przyjmuj ją codziennie.” (29.12.1989, Zeszyt 39)

„Spuściłem Moje Oczy, aby nie widzieć, jak Mnie podnoszą rękoma pozbawionymi wiary, pozbawionymi świętości. Jednakże z miłości do Moich wiernych zstępuję na ich ręce. Coraz mniejsze znaczenie nadaje się Mojej Eucharystii. Ja, Król Sławny, Majestat ponad wszelkie majestaty, Pan ponad wszystkich panów,

wzywam was przez łaskę, abyście tym razem jedli żyjącą mannę, Chleb z Nieba, pod postacią Eucharystii.” (16.10.2000, Zeszyt 101)

„Wielu z was, należących do Kościoła, dziś go grabi. Okradacie go, odmawiając uznania Mojego Ciała w Eucharystii i dzielenia się Moją Boską Tajemnicą w sposób, jaki Ja naprawdę ustanowiłem. Grabicie Mój Dom przez to, co dotyczy określenia wspaniałości Mojego Bóstwa i Mojej Obecności w Eucharystii.” (20.01.2001, zeszyt 102)

Jest to zarazem wezwanie do prowadzenia życia eucharystycznego, to znaczy – poprzez karmienie się Ciałem i Krwią Chrystusa – do przemiany serca prowadzącej aż do całkowitego złożenia swojego życia w ofierze na wzór Jedynej Ofiary, innymi słowy do przeobstwienia, czyli doskonałego upodobnienia przez łaskę do

Chrystusa-Odkupiciela.

„Jasność Moich Świętych Dzieł to Moje zbawcze Wezwanie do Życia Eucharystycznego.” (3.03.1992, Zeszyt 58)

Przede wszystkim jednak trzeba być bardzo dobrym – w tym jakże prostym wskazaniu Maryi zawiera się wszystko: zarówno pierwszy krok ku, jak i dojrzały owoc tego, czym jest świętość, będąca w sercu człowieka zamieszkiwaniem Tego, który „jeden tylko jest Dobry” (Mt 19,17). Na pytanie, na czym właściwie owo bycie dobrym polega, odpowiedź stanowią Jezusowe błogosławieństwa tak często wypowiedziane na kartach Prawdziwego Życia w Bogu (por. np. 16.05.1990, Zeszyt 42; 14.04.1991, Zeszyt 51).

Na zakończenie naszego pobytu w San Sebastian de Garabandal, w czasie którego dane nam było wielokrotnie modlić się w najważniejszych miejscach związanych z objawieniami (Calleja, wzgórze Pini), otrzymaliśmy od Pana jeszcze jedną łaskę. Okazało się bowiem, że w tych dniach w wiosce przebywała jedna z widzających – Jacinta, która każdego z nas pobłogosławiła pocałowaniem przez Matkę Najświętszą krzyżem.

To nieplanowane wcześniej spotkanie zwróciło moją uwagę na jeszcze jeden, poboczny aspekt garabandalskich wydarzeń, a mianowicie na zagadnienie pomniejszenia znaczenia przydawanego współcześnie sakramentaliom. W latach objawień Maryja błogosławiła liczne przedmioty religijne, składając na nich pocałunki. Związała z nimi obietnicę, zgodnie z którą Jej Syn dokona wielkich dzieł za pośrednictwem tych przedmiotów pod warunkiem posługiwania się nimi z wiarą. Tym samym zostawiła wierzącym jeszcze jeden znak przez potwierdzenie tradycyjnej nauki Kościoła w odniesieniu do sakramentaliów w obliczu mającego niedługo nastąpić osłabienia lub nawet zanegowania ich znaczenia w życiu Ludu Bożego.

Aleksander Sz.





*Na zdjęciu: Uczestnicy rekolekcji TLIG  
2011 w Garabandal. Prowadzący  
rekolekcje: o. Stefan Park OSA - drugi  
od lewej, Barbara Sierp-Karasch  
- z lewej strony krzyża.*

